



„Niektórzy lubią poezję – pisze Szymborska – Niektórzy -/Czyli nie wszyscy./Nawet nie większość wszystkich ale mniejszość.” Poetą się bywa, bo muza, jak twierdzą ci, którzy zwarli się w szrankach z materia słowa, bywa kapryśna. Nie wiadomo, czym jest natchnienie, ale na pewno jest ciężką pracą i trudem zmagania się z oporną strukturą języka, by „odpowiednie dać rzeczy słowo”. Jak zdefiniować działanie twórcze? Na pewno to fenomen, często coś bardzo efemerycznego, czasem efekt żmudnego poszukiwania. **Kasia Szweda** i jej wiersze niosą ze sobą wielką wrażliwość, odzwierciedlają naturę otwartą i uważną. Jej poezja jest czułym sejsmografem rejestrującym rzeczywistość. Ze szczególną troską otacza szczegół, detal. Bo „wszystko jest poezją”, nawet sytuacja przystankowa może być pretekstem do odkryć, innowacyjnych obserwacji. Skłonna jest do ironicznej celnej refleksji i chłodnego dystansu jak w wierszu „Droga”. Świetnie buduje fabułę, napięcie, unikając banału, a zaskakując dyscypliną opisu, bardzo dojrzałym spojrzeniem. Wiersze o wuju Edwardzie wzruszają. Dzieje się tak za sprawą wyważonego, rzeczowego tonu. I wydaje się, że na tym polega taktyka pisarska Kasi, i jednocześnie jej siła poetyckiego oddziaływania. /sokół/

#### -a na przystankach-

a na przystankach ludzie marzną  
i drapią się po głowach

u nich

stół zawsze bogato zastawiony  
w wypolerowanym lustrze  
przegląda się pani domu  
zmartwiona że rosną jej wąsy

kucharka z niańką plotkują w kuchni  
przypalona zupa zwabiła już sąsiadów

na ścianach portrety wydumanych przodków  
chluba narodu chluba narodu

u mnie

nic ciekawego

a na przystankach ludzie marzną  
i drapią się po głowach

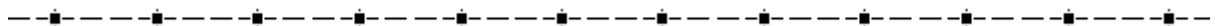
#### -droga-

dym z papierosa  
kocha się z moim prawym płucem  
podobno jest w jedenastym miesiącu ciąży  
dziecku dadzą na imię Rak

odwiedzają mnie dziwni ludzie  
mówią że jestem już martwy  
mają powiązane ręce i nogi  
kusi mnie żeby pociągnąć za sznurki

bronię się wycinam z papieru boeingi  
z opakowań po chipsach  
kulawych żołnierzy  
na swoją armię wydałem cztery dolary

gdy nadejdzie czas  
znowu zrobią mi defragmentację  
zmarnowałem już czterdzieści dziewięć żyć  
droga do niczego też bywa trudna



### -wuj Edward o wojnie-

Spalony dom wuja Edwarda  
już nie istnieje.  
Szkoda tylko,  
że nie udało się wynieść  
z niego tego starego fortepianu  
i obrazu Najświętszej Pani.

Czasami jeszcze wuj Edward wspomina:

"Grałem wtedy pieśń,  
grałem modlitwę,  
a oni się bili i umierali,  
żebym ja mógł spokojnie tworzyć.  
Czasami lepiej było nie wiedzieć,  
ale huk wojny odbijał się od ścian  
coraz wyraźniej.  
Chciałem być bohaterem,  
a tymczasem kładąc się spać  
nie zgasilem ognia w kominku.  
Szkoda tego obrazu i fortepianu.  
Wtedy chociaż modliłem się i grałem.  
Teraz?  
Teraz siedzę i rozmyślam nad tym,  
dlaczego fortepiany nie są wielkości  
pudełka od zapalek,  
A obrazy zbyt święte,  
aby je dotykać".

### -wuj Edward-

miął na imię Edward  
czy ktoś zna Edwarda?

nikt

był wesołym chłopcem  
a potem była wojna  
i był płacz  
i krzyk  
a oni mieli piękne mundury i smutne oczy

spójrz na tego starszka  
widać że nawdychał się wojny  
nadotykał

pomału pijemy gorącą herbatę  
słuchamy go w milczeniu  
słuchamy krzyku dzieci  
płaczu matek i strzałów  
wybuchów i znów płaczu

a to tylko deszcz uderza o szyby  
wiatr targa dziurawym dachem  
drżące słowa obijają się o ściany

i życie tu w tym miejscu  
nabiera sensu  
tak po prostu

Nie wiemy, czy każdy może pisać poezję, ale na pewno wiemy, że każdy powinien próbować. Dzisiaj niewielką wagę przywiązuje się do pięknego zdania, do wiązania słów, które zachwycają, zdumiewają trafnością skojarzeń, wirtuozerią retoryczną. Wielką sztuką jest zapisać słowo, które chwieje się na końcu języka. A to, co nie zapisane, nie istnieje. Zachęcamy Was do czernienia papieru! Może po wakacjach (bo niestety to nastąpi ☺), podzielicie się z nami tym, co nie uciekło Wam sprzed oczu, z uszu, a zostało ujarzmione i zapisane?

Niech nie opuszcza Was siostra Poezja! Twórczych wakacji!

P.S. Jeszcze kilka słów o autorce. Kasia Szveda - rocznik 1989, ukończona szkoła - I LO w Jaśle, klasa językowa. Laureatka Ogólnopolskiego i Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa 2006” i „Lipa 2007”, zdobywczyni wyróżnienia w konkursie literackim programu „Dolina Kreatywna”(TVP2), publikowała wiersze m.in. w czasopiśmie internetowym „Lirykon” oraz w pierwszej antologii poezji internetowej „Poeci z sieci” (2006r.)

